Nr. 215. Dnia 6 sierpnia. **Sroda.** **Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1890 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Przemienienie Pań.*	Wschód słońca o godzinie 4 minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 29 w.	Niedziela:	Wawrzyńca Męcz.
Czwartek:	Kajetana Wyzn.	Zachód " " 7 " 43.	Zachód " " 10 " 33 r.	Poniedz.:	Zuzanny Panny.
Piątek:	Cyrjaka Męcz.	Długość dnia godzin . . . 15 " 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2.	Wtorek:	Klary Panny.
Sobota:	Romana Męcz.	Ubyło " " 1 " 26.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 18 R.	Środa:	Hipolita Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chlebosława, jutro Olcha św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 6 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Guzik" i „Testament Cezara Girodot", jutro „Trubadur" (występ gościnny panny Olgi Berghi i p. Józefa Migliori); — Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1247 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie zapewniają, iż wkrótce w Petersburgu odbędzie się historyczna wystawa drukarska.

= Popisowi z nowoprzyłączonych do miasta przedmieść: Nowej-Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionki w r. b. po raz ostatni powoływani będą dla odbycia powinności wojskowej do powiatowej komisji poborowej, rozpoczynającej swe czynności 15-go listopada. W r. p., po rozpoczęciu czynności organów policyjnych miejskich na tych przedmieściach, wszyscy popisowi wciągnięci zostaną na listę poborową 4-go rewiru poborowego m. Warszawy, złożonego z cyrkułów policyjnych: łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, do którego to ostatniego rzeczone przedmieścia będą należeć.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia mieszkańców Warszawy, iż wydział kontroli służących, z powodu gruntownej restauracji zajmowanego lokalu w domu pod nr. 9-ym przy ulicy Złotej, zostaje od wczoraj d. 5 go sierpnia zamknięty po dzień 12-ty b. m.

= Z powodu rozpoczętych robót miejskich, ulica Próżna między Zielną i Marszałkowską została dla przejazdu zamkniętą.

= Pozostały od budowy kanałów miejskich i wodociągów różnego rodzaju materjał, oceniony na rs. 4,850 kop. 94, ma być sprzedany przez publiczną licytację.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zażądała pokrycia deficytów, jakie się okazały w szpitalu starozakonnych. W odpowiedzi na powyższe żądanie, zarząd gminy izraelskiej wykazał dokładnemi cyframi, iż fundusze, jakie posiada szpital starozakonnych, są dla niego zupełnie dostateczne i na leczenie ludności żydowskiej tutejszej wystarczające, deficyt zaś powoduje leczenie w tutejszym szpitalu żydów z prowincyj, jako też inowierców. Przy dotychczasowym systemie szpital utrzymuje 400 chorych, podczas gdy dla swojej gminy potrzebowałby tylko 200 do 250 łóżek. Pokrycie zatem deficytu zbytecznem się okazało.

= Wczoraj, na sesji wydziału ekonomicznego w warsz. Tow. dobroczynności, postanowiono: ogłosić licytację na dzierżawę lokalów w domu nr. 1355F, przy ulicy Szpitalnej, a to według warunków, przez administratorów rzeczonej posesji wygotowanych; zarządzono nadto budowę zabudowania gospodarskiego, w domu zwanym dominikańskie przy ulicy Freta.

= Tutejszy lombard akcyjny przystępuje do powiększenia swego kapitału obrotowego o rs. 300,000 przez wypuszczenie 600 nowych akcyj serji drugiej po rs. 500. Do nabywania akcyj drugiej serji pierwszeństwo mają dotychczasowi posiadacze akcyj pierwszej serji w stosunku $^3/_5$ ilości dotychczasowej. W tym celu przyjmowane będą deklaracje do d. 15-go października r. b.

= Z listu otrzymanego z Paryża dowiadujemy się, iż panna Felicja Mendelsohn, warszawianka, ukończyła z odznaczeniem tamtejszy fakultet medyczny i obroniwszy rozprawę z dziedziny ginekologji, na samodzielnych badaniach opartą, otrzymała dyplom doktora medycyny.

= Bawią w Warszawie malarze, kształcący się w akademji monachijskiej, pp.: Rapacki, Rosen, Kipman i Szpądrowski.

= Obchód pogrzebowy.

W dniu wczorajszym, o godzinie 5-ej po południu, liczne grono urzędników kolei dąbrowskiej odprowadziło na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Dominika Burego, naczelnika wydziału trakcyj wymienionej drogi.

Na pogrzebie kolej dąbrowska licznie była zaprezentowaną, wszystkie bowiem wydziały miały swych przedstawicieli, z dyrektorem p. Meinhardem na czele.

Mnóstwo wieńców złożono na trumnie, z których większa część pochodziła od podwładnych i kolegów zmarłego.

Cześć jego pamięci!

= Na ubogą dziatwę.

„Koncert przenośny", zapowiadany w Promenadzie na rzecz ubogich matek i dzieci, został odroczony do września.

Inicjatorzy słusznie obawiali się małego napływu publiczności ze względu, iż sezon wakacyjny trwa jeszcze w całej pełni.

= Z wycieczki.

Autor prac treści etnograficznej, p. B. Hott, powrócił z podróży, odbytej w celach naukowych.

Na ten raz p. H. zebrał materjały we wsi Izdebnej, w księstwie cieszyńskiem.

Oprócz tego oglądaliśmy przeszło sto fotografij, wykonanych przez zbieracza na miejscu studjów.

= Dymisja komitetu.

Już na czwartkowem nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu wioślarzy obiegały pogłoski o zamiarze komitetu Towarzystwa podania się do dymisji.

Pogłoski te były bardzo prawdopodobne wobec przejścia dwóch wniosków opozycji, a głównie z powodu unieważnienia postanowienia, ograniczającego prawo sterowania i wiosłowania.

Ponieważ jednak trzeba było porozumieć się z prezesem Towarzystwa, Józefem hr. Krasińskim i gospodarzem lokalu, p. El. Maleszewskim, przeto powzięte dawniej postanowienie wczoraj dopiero mogło być doprowadzone do skutku.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wiceprezes p. F. Kucharzewski oraz członkowie komitetu pp. Dzierzbicki, Kwasieborski, Lissner, Maleszewski i Rauba postanowili zrzec się mandatów, a też samą decyzję powzięli pp.: Popławski, kontroler, Matecki,

---

76)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrene.

(Dalszy ciąg.)

Prezes podniósł głowę z widocznem zdziwieniem, potem zerwał się pobiegł ku drzwiom, zamienił słów parę ze stukającą osobą, pośpiesznie odprawił jednego z urzędników, któremu właśnie dawał jakieś zlecenia, potem dopiero otworzył drzwi, a w nich ukazała się nie żadna tajemnicza osobistość, ale sama prezesowa, której, co prawda, nie widywano nigdy w biurach męża.

To, co świat mówił o stosunkach domowych tej pary, nie było wcale widocznem w sposobie, jakim się wzajem powitali. Prezes przyjął żonę z wytworną grzecznością, bez zakłopotania, jakby nie miał powodu lękać się jej kontroli i nie popełnił żadnej z tych win, które zwykle najmniej rachować mogą na przebaczenie kochającej małżonki.

— Czy rozkażesz mi przejść do swoich pokojów?— zapytał z galanterją.

— Wszystko jedno—odparła—mam ci powiedzieć słów parę, byle nas tutaj nikt nie słyszał.

Prezes wskazał jej z uśmiechem podwójne drzwi przystające tak szczelnie, iż tłumiły wszelki głos, najciekawsze i najbystrzejsze ucho nie mogło nic pochwycić z tego, co tu mówiono. Wszakże w gabinecie tym rozgrywały się nieraz interesa pierwszorzędnej wagi, wymagające tajemnicy.

Gdy żona zajęła miejsce na jednym z foteli, oddalonych od biurka, prezes usiadł też przy niej.

Prezesowa, choć podobno w jednym wieku z mężem, wydawała się znacznie starszą, bądź to z powodu powagi oblicza, usposobienia, czy też kilkorga dzieci, które wychowywała z niezmierną troskliwością. Pomimo głośnego stosunku prezesa z Marcelą, nie wyglądała wcale na osobę rozgniewaną, mającą ochotę i prawo zrobić scenę; on zaś nie zdawał się jej obawiać. Przeciwnie, zapytał przyjaźnie:

— Czem służyć ci mogę?

Ona przez chwilę patrzała w oczy jego z nieokreślonym wyrazem.

— Wieść niesie, że wyjeżdżasz do Szwajcarji, czy Włoch, Eustachy—wyrzekła wreszcie.

— Nie sądziłem, że cię to obchodzi — odparł — zresztą wiesz dobrze, iż nie wyjechałbym nigdy, nie pożegnawszy się z tobą.

— Wieść niesie, że nie wyjeżdżasz sam. Oh, bądź spokojny! nie będę się mieszała do twoich sercowych tajemnic, ale ponieważ wieść dodaje wiele innych rzeczy, chciałabym ci przypomnieć naszą umowę.

— Nie dałem ci do tego prawa—wyrzekł z pewną żywością. — Miałbym doprawdy ochotę zapytać: odkąd to kobieta, tak rozumna, jak ty, pozwala, by donoszono jej plotki.

Uśmiechnęła się bez gniewu, może trochę smutnie:

— Czy to są zupełnie bezpodstawne plotki?—spytała z odrobiną złośliwości? — Zresztą mniejsza, wchodzić w to nie będę; ale wiem, wiem na pewno, że tam rachują na rozwód i na małżeństwo.

— Ja o tem nie wspomniałem nigdy—zawołał—pamiętam, com ci winien.

Nie zaprzeczała, ale i nie zdawała się też być w zupełności przekonaną o prawdzie słów jego.

— Są wypadki—rzekła znowu—w których obiecuje się więcej, niż się chce i może dotrzymać.

— To byłoby nieuczciwie!

— Hm! są rozmaite rodzaje uczciwości, a uczciwość mężczyzn względem kobiet nie należy podobno do wyborowych. Jest to jednak kwestja poboczna, której rozbierać nie myślę. Nie chcę wchodzić w twoje stosunki z innemi kobietami, Eustachy, ale tylko w twój stosunek ze mną.

Położyła szczególny nacisk na ten ostatni wyraz.

On milczał, więc po chwili mówiła dalej.

— Gdyśmy się pobrali, będzie temu blisko lat piętnaście, byłeś wówczas jeszcze bardzo młody, świetny, poszukiwany, a ja... ja znałam świat. Rodzice nasi życzyli sobie tego związku, a ty nie zaniedbałeś niczego, ażeby mnie przekonać, iż życzysz go sobie także.

On chciał jej przerwać, prawdopodobnie zaręczyć że kochał ją i kocha dotąd.

Ona znów zrobiła ruch proszący, by jej mówić pozwolił.

— Oh! ja wierzyłam, a najlepszy dowód, iż jestem twoją żoną. Ale powtarzam, znałam świat,

Miłobędzki i Riegert, członkowie komisji regatowej, oraz p. Zaborski z komisji rewizyjnej i dwóch członków delegacji sterniczej.

Józef hr. Krasiński w telegramie nadesłanym na ręce wice-prezesa, zawiadomił, że solidaryzuje się z komitetem, a że brak jest zastępców, okazała się więc potrzeba zwołania ogólnego zebrania, które dopełni wyborów odnośnych.

Posiedzenie to odbyć się ma w d. 12-ym b. m., a w razie nieprzybycia potrzebnej liczby członków, w d. 13-ym b. m.

Wobec złożenia mandatów przez komitet Towarzystwa wioślarskiego i trzech członków komisji wyścigowej, a nieobecności czwartego, p. L. Schellera, oraz odmówienia przyjęcia obowiązków przez dwóch zastępców, zapowiedziane na przyszłą niedzielę wyścigi wodne zostają odłożone.

Termin odbycia tych regat nie jest jeszcze wiadomym.

= Ze sportu.

Dla uzupełnienia wiadomości telegraficznej o niedzielnych wyścigach w Carskiem-Siole, dodajemy, że nagrodę Najjaśniejszej Pani—11,000 rs. zdobył „Tormentor" hr. L. Krasińskiego bardzo łatwo, bez najmniejszej walki; „Kamelja" przyszła drugą na półtorej długości.

Uczestniczące w tej gonitwie konie pp.: L. Grabowskiego („Farsa") i Wł. Mysyrowicza („Syzyf") przyszły bez miejsc, wraz z paru końmi hodowców russkich; bieg ten trwał 3 m. 35 sek. (2 w. 378 s.), czyli stosunkowo długo, a to z powodu bardzo ciężkiego, błotnistego gruntu.

„Krakus", p. L. Grabowskiego, udziału w tej gonitwie przyjmować nie mógł, gdyż przed kilku dniami zakulał.

W biegu o nagrodę 875 rs. pierwszym u mety stanął „Krzysztof-Kolumb" małż. Dorożyńskich, prowadząc gonitwę z miejsca do miejsca i bijąc dwa konie, a w tej liczbie „Hebę" ze stada hr. L. Krasińskiego.

Nagrodę 780 rs., przeznaczoną dla koni, które w r. b. nie wygrały 3,000 rs., nadspodziewanie wygrała, acz po zaciętej walce, „Reduta" hr. Józefa Potockiego.

Faworyt ogólny „Girej", p. v. Willebrandta, przyszedł zaledwie trzecim; wyścig trzywiorstowy trwał aż 4 min. 12 sek.

W gonitwie o 470 rs., „Minia" p. L. Kronenberga odniosła zwycięztwo bardzo lekko, „Aquila" hr. Krasińskiego była drugą na dwie długości; nieczynny od wyścigów warszawskich „Emeryt" hr. Augusta Potockiego, przyszedł do mety, jak zwykle, na końcu.

W następnym biegu o 262 rs., zwycięztwo odniosła „Rose-Caron", świeżo właśnie nabyta od p. L. Grabowskiego przez p. Kozłowa; „Ofelja" p. Mysyrowicza zajęła trzecie miejsce.

Oprócz „Rose-Caron", p. Grabowski sprzedał bar. Wranglowi swego niefortunnego *steeple chaseur'a*, „Le-Serrasin'a".

Następne wyścigi odbędą się w Carskiem Siole jutro, we czwartek.

= Statki.

W rozkładzie biegu statków parowych żeglugi Fajansa zaszła zmiana.

Statki zwykłe wychodzić będą z Warszawy do Płocka o godz. 6-ej i 8-ej zrana, a kurjerski o 5-ej po południu, zaś do Włocławka codziennie o 6-ej zrana.

Do Jabłonny kursować będą statki trzy razy dziennie, t. j. o 6-ej i 8-ej rano i o 1-ej w południe, do Góry Kalwarji zaś i do Mniszewa codziennie o 7-ej zrana.

Z Nowej-Aleksandrji do Sandomierza kursować będą statki trzy razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki, soboty i piątki, o godz. 5-ej i pół rano.

= Brak zagrody.

Na ul. Marszałkowskiej przed domem pod nr. 85-ym, nie ogrodzono dołu kanalizacyjnego, w który, przy szybkiej jeździe, wpadł koń zaprzężony do wozu nr. 575.

Powożący, Wincenty Głuchowski, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia, boleśnie się potłukł.

= Na moście.

W dniu wczorajszym dorożkarz nr. 1,276, Icek Gleigewicht, spiesząc się nazbyt po kawalersku, wjechał na moście między wagon tramwajowy i wóz roboczy.

Koła dorożki z jednej strony zaczepiły o stopnie tramwajowe, a uprząż konia pochwycił wóz.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia dorożka przewróciła się.

Dwaj pasażerowie wypadli z powozu.

Jeden złamał rękę, drugi zaś boleśnie się potłukł.

Koń został mocno pokaleczony.

= Przy pracy.

Wczoraj przed południem jeden z robotników, zajętych przy budowie kościoła na Pradze, spadł z rusztowania i uległ ciężkim obrażeniom.

Pierwszą pomoc robotnik ów otrzymał w pobliskim szpitalu.

= Z drugiego piętra.

W dniu wczorajszym jeden ze złodziei, przyprowadzony do biura wydziału śledczego, wyskoczył oknem z wysokości drugiego piętra.

Podniesiono go z ciężką raną w głowie i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala.

= Z huśtawki.

W dniu wczorajszym w ogrodzie Rokitnickiego na Czystem, na deskę huśtawki weszło aż czterech chłopców.

Sznury stare i zużyte nie mogły wytrzymać takiego ciężaru i, przy mocnem rozbujaniu huśtawki, pękły.

Chłopcy spadli gwałtownie ze znacznej wysokości.

Jeden z nich, Tomasz Wydaszek, syn oficjalisty kolejowego, trafił głową o kamień.

Rana jest ciężka, gdyż nastąpiło uszkodzenie czaszki, a zarazem wstrząśnięcie mózgu.

Życiu Wydaszka grozi niebezpieczeństwo.

Towarzysz jego, Michał Rakowski, złamał prawą rękę, a dwaj inni, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznali.

= Pokąsanie.

W przejściu przez pusty plac za rogatkami wolskiemi, Agnieszkę Dmochowską obskoczyły dwa brytany.

Zanim na krzyk wystraszonej kobiety zjawiła się pomoc, Dmochowska została boleśnie pokąsaną w obie nogi.

+ W ciągu r. z. w gubernji radomskiej wykupiono 8,212 patentów handlowych na sumę rs. 79,532, czyli więcej o 449 sztuk w porównaniu z r. z., lecz z wartością ogólną mniejszą o rs. 1,237 kop. 90. Kar osiągnięto od handlujących za niezachowywanie przepisów patentowych rs. 3,794 kop. 60. Jarmarków odbyło się w ciągu rogu w miastach 54, w osadach 279, oprócz tego w 10 miastach i 50 osadach raz lub dwa razy na tydzień odbywały się targi.

+ Naczelnikiem dyrekcji naukowej kaliskiej, na miejsce p. Baranowa, opuszczającego na własne żądanie służbę, mianowany został rz. r. st. Aniczkow, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Penzie.

+ Decyzją rady miejskiej dobroczynności publicznej, p. Magnuski, intendent szpitala św. Łazarza i p. Gotz, intendent domu schronienia starców i kalek w Górze Kalwarji, przeniesieni zostali, jeden na miejsce drugiego.

+ Burza.

Z powiatu słupeckiego donoszą nam o strasznej burzy, w połączeniu z gradem i piorunami, która w d. 24-ym z. m. nawiedziła tamtejszą okolicę, czyniąc ogromne zniszczenie w przeciągu kilkunastu minut, na czteromilowej przestrzeni.

W dobrach Łukomiu, na szerokości 40 do 50 prętów, drzewa wywracała z korzeniami; sosny olbrzymie niósł huragan kilkadziesiąt kroków, ryjąc bruzdy w ziemi; przeszło 14,000 sztuk sosen i brzóz padło ofiarą burzy w lesie, należącym do tychże dóbr.

W lasach dóbr Trąbczyna huragan zniszczył starodrzewu, wartości około 15,000 rs.

W Biskupicach połowa parku zniesiona, obora obalona, zerwany dach na gorzelni; w Kucharach Borowych dach na gorzelni zerwany i komin na tejże wywrócony; w Jaroszewicach dwie obory zniszczone, a w Tuliszkach ogromne szkody w lasach i w budynkach.

+ Pożar Jedlińska.

O klęsce ogniowej, jaka dotknęła w niedzielę osadę Jedlińsk, o czem doniósł nam telegraf, otrzymujemy obecnie listownie nieco bliższych szczegółów.

Ogień wybuchnął przed samem południem, w chwili, kiedy cała chrześcjańska ludność osady znajdowała się na sumie, w miejscowym kościele.

Pożar powstał w dwóch stykających się ze sobą, a napełnionych zbożem, stodołach.

Drewniane, a po kilkudniowych upałach wysuszone budynki, o słomianych strzechach, w jednem okamgnieniu stanęły w płomieniach, które szybko przerzuciły się na stojące w pobliżu zabudowania gospodarskie.

Ludzie, idący na cmentarzu kościelnym w procesji, rzucili się natychmiast do ratunku.

Było już jednak zapóźno — strzecha za strzechą, dom za domem, w ciągu paru minut stawały w płomieniach, tak, że kiedy pomoc nadbiegła, już pożar ogarnął całą południowo-wschodnią część osady.

O ratowaniu domów nie mogło być mowy — kto mógł, ratował ruchomości i inwentarz, spędzony na południe z pastwisk.

Upał, dochodzący do 40-u stopni na słońcu, i żar od płonących domów, utrudniał niesienie pomocy tam, gdzie jeszcze ogień nie sięgał.

Miejscowa pomoc, nadesłana przez właściciela Jedlanki, i straż ochotnicza przybyła z odległego o 12 wiorst Radomia, sprawiły, że pożar około 3-ej przygaszać począł, zniszczywszy 90 domów.

Ocalał tylko kościół i 17 budynków wzdłuż szo-

---

wiedziałam, jakie otaczać cię będą pokusy. Mogłam się ważyć na stratę twego serca, to obchodziło mnie jedną; ale nie na rozerwanie rodziny, skazanie dzieci na sieroctwo. I wtedy to przysięgłam, że w dniu, w którym inną pokochasz, wrócę ci tę wolność, wystarczającą wam mężczyznom, a ty przysięgłeś mi wzajem, że związek nasz będzie nierozerwalnym, dopóki ja sama nie dostarczę ci powodów zerwania. Czy masz mi co do zarzucenia? czy nie dotrzymuję święcie punktów umowy?

— Marjo! jesteś wzorem...

— Nie mam w tem wielkiej zasługi—przerwała trochę smutno.—Pozwalam na to, czemu przeszkodzić nie mogę. Ale pięknie byśmy wyglądały, my, żony bogatych mężów, gdybyśmy za każdą miłostką miały drżeć o nasze stanowisko, byśmy były na łasce serc waszych.

W tych słowach wybuchnęła gorycz tajona. Uczuła to sama i powstała szybko z uśmiechem trochę wymuszonym.

— Daruj mi, Eustachy! czułam się w obowiązku przypomnieć ci...

— To zbyteczne; królowa jest zawsze królową, władczynią nienaruszalną.

Skłonił się przed nią nisko, może z odrobiną ironji.

— Zwłaszcza — dodał — że kontrakt ślubny obwarował jej prawa.

— Ojciec mój uważał, iż przeciw namiętnościom obwarować się trzeba. Ja ufałam twemu słowu.

Podała mu rękę drobną, ale suchą, rękę kobiety zdeterminowanej; on złożył na niej konwencjonalny pocałunek, pełen szacunku.

— A teraz nie przeszkadzam ci —mówiła dalej— przed podróżą masz pewno wiele spraw do załatwienia. Nie potrzebuję życzyć ci dobrej zabawy. Zresztą zobaczymy się jeszcze.

Odeszła. Ale po jej odejściu prezes nie zaraz odzyskał zwykłą równowagę. Nie zastanawiał się nad tem, zkąd jego żona tak dobrze uwiadomioną była o rodzaju stosunków z Marcelą. Nie obiecywał jej wprawdzie nigdy tego, czego dotrzymać nie mógł, ale uczucia jego wychodziły po za ramy zwyczajnej miłostki; kiedy zaś porównywał z ukochaną tę stanowczą, wyrachowaną kobietę, czuł dobrze, iż tamta ze swą miękką, łagodną naturą, ze swem nieograniczonem zaufaniem, była dla niego właściwszą towarzyszką i gdyby to było w jego mocy...

Marcela jednak o tem nie wiedziała i w parę dni później, przyobleczona w grubą żałobę po siostrze, w towarzystwie osoby, wynalezionej przez prezesa, która zajmowała miejsce pośrednie pomiędzy damą do towarzystwa, a sprytną subretką, wyjeżdżała do Wiednia, gdzie prezes miał się na drugi dzień z nią połączyć.

Brat ją odprowadzał. Była to dla obojga przykra chwila, tembardziej, że o tej porze trudno nie spotkać na dworcu znajomych.

Sawińscy przyjechali późno i zaraz Stanisław zamierzał poprowadzić siostrę do osobnego przedziału pierwszej klasy, który dla niej był zamówiony.

Los jednak zawziął się na nich. W chwili, gdy Marcela wychodziła na peron, spotkała się oko w oko z Ryszardem. On zbladł i odwrócił głowę, ona przeszła obok niego, jak obrażona królowa. Wsiadła do wagonu ze swą towarzyszką, Stanisław zatrzasnął drzwi i spoglądał na szybę, po za którą widać było jej delikatny profil. Doznawał dziwnego uczucia, jak gdyby sam prowadził ją do zguby i głos jakiś tłumiony odzywał mu się w duszy, zapytując: „Coś zrobił z siostrą twoją?"

W tydzień potem Marcela i prezes kołysali się w gondoli po Wielkim kanale Wenecji. Noc wiosenna, noc jasna, lazurowa, rzuciła swój płaszcz na królowę Adrjatyku, pokrywała jej rany, uwydatniała piękności i czyniła podobną do zaczarowanej krainy marzeń. Piazetta gorzała światłem, po kanale wielkim mknęły, jak widma, czarne gondole, a na nich pochylone nad wiosłem rysowały się sylwetki gondoljerów, podobnych do posągów Sansowina. Miarowo pluskały wiosła, czasem głos dźwięczny zanucił jaką pieśń miłosną. Miłość zdawała się unosić na cichych falach, drżeć w powietrzu, kołysać gondolą.

Marcela spoglądała wokoło rozmarzona, a gondola kierowała się przed hotel Europejski, spoglądający na kanał maurytańskiemi oknami i balkonami, pełnemi rzeźb misternych.

Marcela była w stanie trudnym do opisania. Działał na nią czar włoskiego nieba i cudnego miasta, działał czar pierwszych chwil miłości. Zbolała, smutna, garnęła się w objęcia prezesa, jakby chciała zapomnieć w nich o wszystkiem, co przeszła, co jej groziło. Bluszczowa ta natura potrzebowała wsparcia i upajała się na chwilę szałem miłości. Ale były to tylko chwile. W głębi jej duszy odzywał się głos nieuśpiony niczem i oskarżał ją. Ona to, jej postępowanie, jej hańba była pierwszym powodem śmierci Jadwini, która odczuwała ją tak silnie, iż ważyła się na wszystko, byle jej nie podzielać.

(Dokończenie nastąpi.)

sy—z całej zresztą osady pozostały tylko zgliszcza i las okopconych kominów.

Spłonęły sąd i poczta — z pierwszego uratowano tylko część papierów, z poczty ocalono prawie wszystko, przeniósłszy wszelkie papiery do dość odległego wiatraka.

Straty ogromne; ubezpieczenie budynków nie wystarczy na postawienie nowych, a pogorzelcy potracili nadto ruchomości i inwentarz.

Około godziny 7-ej z Radomia izraelici przysłali swoim, najwięcej poszkodowanym współwyznawcom, wóz chleba.

W ogniu zginęła nieszczęśliwa obłąkana, która niechciała wyjść z palącego się domu.

Mówią także, jakoby pastwą pożaru stać się miało kilkoro dzieci—rzecz to jednak nie sprawdzona.

W Radomiu organizuje się komitet pomocy dla nieszczęśliwych pogorzelców, a *Gazeta radomska* przyjmuje na ten cel ofiary w naturze i pieniądzach.

+ Za 100 groszy—życie.

Z Kowna korespondent nasz donosi pod dniem 3-im b. m.:

„Potworną zbrodnię popełniono w tych dniach w pobliżu miasteczka Dryswiaty, powiatu nowoaleksandrowskiego.

Jeden z mieszkańców tamtejszych, Abram Sznejder, posłał swą dziewięcioletnią córkę do pobliskiej wsi, dla zapłacenia komuś 50 kop.

W drodze napadło na nią dwóch wyrostków, którzy zamordowali dziewczę, w celu ograbienia jej ze stu groszy, jakie miała przy sobie.

Ciało denatki nazajutrz zrana znaleziono w rowie przydrożnym.

Zbrodniarzy w tymże dniu ujęto."

+ Jaszczur.

Z gub. mińskiej donoszą nam pod d. 31-ym z. m.

„Oprócz wielkich spustoszeń, jakie nam obecnego lata burze i ograd y sprawiły, gubernja nasza dotknięta jest klęską, która coraz szersze przyjmuj rozmiary:

Bydło i owce podlegają chorobie, jakiej tu od dawien dawna nie było.

Jest to coś nakształt dyfterytu bydlęcego.

Zaatakowane są głównie gardło, język i wargi.

Cierpią też przytem i racice bydlęcia, tak, że chore sztuki, mianowicie owce na kolanach zmuszone są chodzić.

W południowych powiatach, jako to: w pińskim 2 mozyrskim zginęło już z górą 2,000 sztuk bydła, nie licząc owiec.

W innych pow., śmiertelności niema, choć epizootja rozszerzyła się już wszędzie.

Niektórzy chorobę tę zwą jaszczurem.

Udziela się ona z niezwykłą łatwością.

Dość jest, aby zdrowe bydło przepędzone było przez pastwisko, gdzie się choć jedna chora sztuka znajdowała.

Cała obora bez wyjątku choruje.

Trwa to parę tygodni i sprowadza bardzo silne i długie osłabienie i wychudnięcie bydląt.

Woły robocze w czasie choroby całkiem pracować nie mogą.

+ Zbrodnia.

W ubiegły czwartek spełnioną została w Łodzi zbrodnia w oczach kilkudziesięciu robotników z fabryki Poznańskiego, oczekujących na wypłatę.

Do jednego z robotników owych, Mozowity, zbliżyło się nagle czterech nieznanych ludzi, a jeden z nich zadał mu kilka ran nożem, poczem wszyscy, mimo pogoni, zbiegli.

Śmiertelnie ranny zeznał, iż zbrodniarzem jest niejaki Józef Pestka.

+ Pożar.

W Ozorkowie spłonęła przed kilku dniami przędzalnia Rzepkowicza, tudzież cztery domy sąsiednie i oficyny.

Budynki były drewniane.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go b. m., w urzędzie powiatowym łowickim, odbędzie sie licytacja na dzierżawę 12-letnią gruntów „Odpadki", należących do kasy miejskiej łowickiej od rs. 367 kop. 40.

— D. 8-go i 9-go b. m., od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie pierwszej klasy 155-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 8-go b. m., w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej sejneńskiej z opłat brukowych, targowych i jarmarcznych od rs. 931 rocznie.

— D. 8-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na naprawę starych i budowę nowych lokali dla straży lasów miejskich rawskich od rs. 4,425 kop. 28.

NEKROLOGJA.

† W dniu dzisiejszym, to jest w środę, dnia 6-go sierpnia jako w dzień Przemienienia Pańskiego, odbędzie się wotywa, w kościele św. Jacka, po-dominikańskim, przy ulicy Freta, o godzinie 10-ej rano, na intencję pracujących w fabryce Reincke i Wiegt. —2731—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały rozporządzenia: o ulgach w odbywaniu powinności wojskowej dla osób, które pozyskały stopień szturmana lub sternika żeglugi przybrzeżne — o utworzeniu okręgów celnych turkestańskiego i semipałatyńskiego,— o założeniu magazynów zbożowych na stacjach kolei żelaznej charkowsko-mikołajewskiej, — oraz instrukcje o sposobie wydawania świadectw i biletów na prawo prowadzenia zakładów handlowych i przemysłowych — Na urządzenie magazynów zbożowych na stacjach kolei -charkowsko-mikołajewskiej asygnuje się miljon rubli, a z niego 800,000 na budowę elewatora w porcie mikołajewskim.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowany został Rozkaz Najwyższy o środkach mających na celu ułatwienie opłaty listów zastawnych wygrywających: państwowego Banku szlacheckiego ziemskiego. Pozwalając osobom, które opłaciły pierwsze trzy raty, uiścić się z reszty sumy nie w dwóch ratach po 40 rs., lecz w czterech po 20 rs., mianowicie: d. 27-go września r. b., oraz 27-go marca, 27-go maja i 27-go września 1891-go r.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* komunikuje, iż w celu ułatwienia finlandczykom nauki języka russkiego, postanowiono otworzyć bezpłatne kursy języka russkiego dla nauczycieli finladzkich szkół ludowych.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wiedomosti* słyszały, że po roku 1892-im wwóz bez cła przez morze Północne towarów zagranicznych do Syberji, zostanie zniesiony.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *Pet. wiedom.*, poruszono kwestję, ażeby oficerom, jadącym na parostatkach, udzielono tych samych przywilejów, z jakich oni korzystają, podróżujących kolejami żelaznemi.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że istnieje projekt, ażeby rzeźnie w Cesarstwie nie były utrzymywane przez osoby prywatne, lecz przez instytucje miejskie i ziemskie, pod kontrolą rządową. Miasta i gminy wiejskie mają być zobowiązane do jaknajprędszego urządzenia racjonalnych bydłobójni w miastach i w większych wsiach. W ten sposób mieszkańcy będą zabezpieczeni od spożywania złych produktów mięsnych; z drugiej znowu strony, środek powyższy będzie przeciwdziałać szerzeniu się chorób epidemicznych wśród bydła.

Moskwa 5-go sierpnia. (*Telegr. Aj. półn.*)— Towarzystwo wielbicieli literatury russkiej przy uniwersytecie tutejszym powtórnie ogłosiło konkurs na utwór dramatyczny. Termin dla nadesłania dramatu naznaczono na dzień 13-ty października r. b.

Mitawa 5-go sierpnia. (*Telegr. Aj. półn.*) — Tutejsze kółko russkie zebrało t. z. kapitał aksakowski, który postanowiono przeznaczyć na zakładanie w Kurlandji russkich szkół.

Aschabad 5-go sierpnia. (*Tel, Aj. półn.*) — Zamieszkali tu persowie z sekty babistów czynią starania u naczelnika okręgu o przyjęciu ich do poddaństwa russkiego.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Książę Ferdynand koburski w tych dniach odwiedził swego brata w Szladminge w Styrji. gdzie obecnie przebywa cesarz Franciszek Józef na manewrach. Wczoraj wieczorem książę Ferdynand wyjechał na Węgry do swego drugiego brata, księcia Filipa koburskiego.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*T. Ajencji półn.*) — Książę koburski nie odwiedzał tu żadnych mężów stanu.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Książę Ferdynand koburski wyjeżdża dziś do Węgier, zkąd pojedzie z powrotem do Bulgarji.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Grupa arystokratów czeskich zamierza nabyć gazetę *Politik*, a to w celu, ażeby dziennik ten i na przyszłość pozostał orędownikiem porozumienia czesko niemieckiego.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na przedmieściu wiedeńskiem Margarethen runęło rusztowanie nowowzniesionego budynku. Przeszło 40 ludzi zostało zasypanych przez gruzy. Liczba ofiar dotychczas niewiadoma.

Kraków 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nocy dzisiejszej srożyła się nad miastem niepamiętna od dawnych czasów burza gradowa. Piorun zapalił dom przy ulicy Dietlowskiej.

Kraków 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Miasto Brzesko stoi w płomieniach.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W. książę heski wyjechał dziś przed południem do Rosji na manewry.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Krążą pogłoski, iż oddanie Helgolandu w ręce niemieckie odbędzie się 9-go b. m.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybędzie na Helgoland w d. 10-m b. m.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według informacyj dzienników tutejszych, pogłoska o zamierzonym zjeździe cesarza Wilhelma i króla Humberta okazuje się bezpodstawną.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Oprócz Virchowa na prezesów kongresu lekarskiego powołani zostali: anglik Lassar, francuz Martin i niemiec Bardeleben.

Kissingen 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ludność Kissingen zgotowała księciu Bismarkowi i hr. Herbertowi uroczyste przyjęcie.

Poznań 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na posiedzeniu komitetu prowincjonalnego, wraz z delegatami powiatów średzkiego i śremskiego, wybrany został kandydatem na posła do parlamentu niemieckiego z tychże powiatów, w miejsce bar. Graevego, pan Mieczysław Moszczeński z Niemczyska. Wybory odbędą się w przyszłą sobotę, dnia 9-go sierpnia.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według *Tempsa*, rząd francuski przedstawił królowi dahomejskiemu następujące warunki, uprzedzające zawarcie formalnego traktatu: król Dahomeyu uzna prawo własności Kotonu na rzecz Francji. Król nie pozwoli w przyszłości napadać na terytorjum Portonuovo i podda się warunkom, ograniczającym cesję Dahomeyu na rzecz innego państwa po za Francją. Król Dahomeyu podobno propozycje odrzucił.

Madryt 5-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — W Arges, prowincji Toledo, skonstatowano 4 wypadki cholery.

Walencja 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W mieście skonstatowano wczoraj 5, w okolicach 43 wypadki cholery.

Lizbona 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd portugalski wydał polecenie, aby wszyscy podróżni, przybywający z Hiszpanji pociągami kolei żelaznych, poddawani byli kwarantannie. Posyłki pocztowe będą poddawane dezynfekcji, wskutek czego ekspedycja ich opóźni się o 24 godziny.

Londyn 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Jak donoszą z Osborne cesarz Wilhelm spędził dzień wczorajszy na składaniu i przyjmowaniu wizyt, wieczorem zaś odbył się obiad familijny, na którym znajdowali się prawie wszyscy członkowie angielskiego domu panującego. Dziś rano cesarz Wilhelm, w towarzystwie księcia Walji i jego małżonki na jachcie księcia „Aline" udał się na regaty żaglowców, w nagrodę dla których królowa dała puhar. W regatach przyjmowały udział jacht „Aline", oraz należący do księcia Henryka Battenberga jacht „Scheila". Jest teraz prawie pewnem, że cesarz Wilhelm pojedzie w dniu 11-ym sierpnia na wyspę Helgoland. Prawdopodobnie jeszcze przed tym terminem gubernator angielski opuści wyspę.

Sofja 5-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Tutejszy przedstawiciel Niemiec zażądał w imieniu Rosji wydania Chałupkowa i szczegółowych wypisów z dokumentów, dotyczących zarzutów, przeciwko niemu stawianych.

Nowy Jork 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś odbyło się po raz pierwszy stracenie mordercy Kemlera za pomocą elektryczności.

Nowy-Jork 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kanadyjczyk, Macagfray, skoczył wczoraj z wysokości 150-u stóp do rzeki i poniósł śmierć na miejscu. Poprzednio Macagfray skakał pomyślnie z najwyższych mostów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go sierpnia. (*Telegram Ajencji północnej*).— Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 83.60, 83.30, 83.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 41.—, 40.90, 40.97½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 33.15, 33.05, 33.12½. Przek. na Belgję —.—. Półimperjały nowe po 6.73½ płacono. Kup. celne po 1.34¾ płacono. Srebro po 1.11 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 5%—6⅝%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100.25 płacono. II emisji 99.87½ w posz., III-ej em. 99.87½ w poszukiwaniu, IV-ej emisji 99.87½ w posz., V-ej emisji 99.87½ w posz., a bilety VI-ej emisji 99.87½ w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 145.— w posz., 5% renta złota z 1884-go roku 142.50 płacono, 4% renta złota z 1889 r. —.— nienot. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienot. Nowa poż. z r. 1890 III serji nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 100.50 w posz., II-ej em. 100.50 w posz., III em. 100.50 w posz. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 231.50 płacono. Premjówki z 1866-go roku 215.—w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 214.25 płaco., a za pełno opłacone sztuki 216.—w posz., 5% renta kolejowa 100.75 posz., 5½% renta 103.75 w poszuk. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.25 płac., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 133.25 płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna —.— w poszuk. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — W dość słabem i bezczynnem usposobieniu przystąpiono dziś do czynności. Gdy jednak w ciągu trwania obrad ruch się ożywił, tendencja giełdy wzmocniła się. Rynek wartości russkich wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 241.20, odzyskały przy notowaniu urzędowem 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami odzyskały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 40 fen., a w końcomiesięcznych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, podczas gdy Petersburg w obu terminach notowano gorzej o 50 f. Przekazy na Wiedeń krótkie cokolwiek lepiej (175.35) długie natomiast o drobnostkę gorzej (175.30). Z papierów listy zastawne ziemskie miały chętnych nabywców i odzyskały 10 kop., a listy likwidacyjne 10 kop. i pożyczki wschodnie obniżyły się o 30 kop. Bez zmiany płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, wyżej zaś za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisji, 6% russkie renty złote i kupony celne Akcje kredytowe austrjackie pozostały na poziomie kursu wczorajszego. Żyto miało dziś równie dobry pokup i podrożało o 75 fen. w towarze gotowym, a o 1 m. 25 f. w dostawowym.

Berlin 5-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	241 35	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	241.70	Akcje kredytowe	168 90
Wek. na Petersb. krót.	241.—	Weksle na Lon. kr.	20.45⁵
Wek. na Petersb. dług.	239.30	„ „ dł.	20.24
Bil.ban. russk. na dost.	241 75	Żyto w tow. gotow	165.25
Wschodnia poż. II em	75.40	Żyto na wiosnę	157.75
Listy zast. serji I-ej	70 70		

Kursa z 4-go sierpnia 241.75, 241.70, 241.50, 239.80, 242.— 75.70, 70.70, 169.60. 164 50, 156.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 5-go sierpnia. Targ dzisiejszy dosyć był ożywiony. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, usposobienie nieco słabsze, wyborowego towaru nie było, za białą płacono 6.15, za pstrą 5.70 i 6 rs. Żyta dostarczono około 800 korcy, usposobienie korzystne, choć ceny cokolwiek niższe, wyborowy towar nabywano po 4.10 i 4.15, średnie po 3.90, 4 rs. i 4.05. wadliwy po 3.60 i 3.75. Mała partja jęczmienia kupioną została po cenie niewiadomej. Owies słabo, nadesłano 200 korcy, gatunki średnie płacono po 2.25 do 2.50, stosownie do gatunku. Partję grochu nowego kupiono po 6 rs. Siano i słoma w niewielkich stosunkowo ilościach, siano oddawano po 30 i 35 kop., słomę po 30 i 33 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5 sierpnia. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było spokojne, dowozy wynosiły ogółem 13 wagonów zboża, z których 9 wagonów było żyta, a 4 owsa. Usposobienie dla żyta nieco mocniejsze. Płacono za wyborowe po 73—74 kop., za średnie po 70 do 72 kop. i za ordynaryjne po 67 do 69 kop. Pszenica spokojnie, wyborowa 98—103 kop., średnia 90—96 kop., ordynaryjna 80—88 kop. Usposobienie dla owsa słabe, tendencja zniżkowa. Wyborowym obrotów nie dokonywano, średni sprzedawano po 64—68 kop., ordynaryjny po 58—62 kop. Gryka i kasza jaglana bez dowozów i obrotów.

Okowita. Hamburg 2-go sierpnia (sprawozdanie tygodniowe). — Spirytus na rynku tutejszym w tym tygodniu utrzymał mocną postawę; gdy przeznaczony do wypowiedzenia towar przeszedł w ręce silnie zajętych tutejszych fabrykantów, jeszcze w końcu zeszłego miesiąca, termin sierpniowy rozpoczął się bez znaczniejszych zaofiarowań. Towar z prędką dostawą jest skutkiem tego wciąż poszukiwany, szczególniej zaś towar bez beczek, podczas gdy podaż na terminy bieżące trzyma się w ciasnych granicach. Na terminy jesienne oddawcy pojawiają się pojedynczo na targu, lecz dostawy te cieszą się żywem uwzględnieniem po cenach obecnych. Terminy na miesiące zimowe są wciąż zaofiarowywane z krajów wytwórczych, a przy cokolwiek lepszych ofertach niż w zeszłym tygodniu, znalazły większe zainteresowanie ze strony tutejszych fabrykantów. Notowano na wywóz: na lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 25¾ mar., 26 m. płacono, dziś 26¼ m. w zaofiarowaniu, 26 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 26 m., dziś 26 mar. płacono, 26¼ m. w zaofiarow., 26 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 24 mar., 24¼ mar. płacono, dziś 24¾ mar. w zafiarowaniu, 24½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 22¾ m., 23 mar. płacono, dziś 23¼ mar. w zaofiarowaniu 23 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 1890 i 1891 roku 22½ mar. płacono, dziś 22¾ mar. w zaofiarowaniu, 22½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1891 rok 22½ mar., płacono, dziś 22¾ m. w zaofiarowaniu, 22⅝ mar. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 240 50 mar. za 100 rs.

Gdańsk 4-go sierpnia.—Pszenica przy małem zaofiarowaniu bez zmiany. Płacono za polską tranzyto stara jasnopstrą 127 f. 146 m., za russką tranzyto czerwoną 121 f. 136 mar., 130 f. 143 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 143 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 141½ mar. w zaofiarowaniu 140½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 140 mar. płacono, na kwiecień-maj 142½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 145 m. Żyto w usposobieniu spokojnem, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto 120 i 124 f. 105 m., za russkie tranzyto 121/2 f., 123 f. i 125/6 f. 105 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na sierpień krajowe 145 mar., 144½ mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, tranzytowe 100 m. w zaofiarowaniu, na październik-listopad krajowe 137½ mar. płacono, na kwiecień-maj krajowe 139 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 106 m., tranzytowego 104 mar. Jęczmień targowano krajowy świeży duży 108 f. 140 m. za tonnę. Rzepik bez zmiany. Płacono za polski 194 mar., 200 m. za tonnę. Rzepak również bez zmiany. Targowano polski tranzyto 200 m., 206 m., 208 m., 211 i 213 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.02½ m., miałkie 3.75 m., 3.80 mar., 3.82½ mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.35 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu w towarze gotowym 57¼ mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 51 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu, w towarze gotowym 37¼ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku w towarze gotowym usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 242 mar. 90 fen. za 100 rs.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 1-ym sierpnia r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Moskwa sprzedała spekulantow 3,000 pudów z odbiorem na stacji Rachny po rs. 4.26 za pud na sierpień, z zadatkiem 26 kop. i 3,000 pudów z odbiorem na stacji Wapniarka po rs. 4.26 na sierpień, z zadatkiem 26 kop. Towarzystwo Gorodok kupiło od Brodzkich resztę gotowych świadectw wywozowych europejskich na 5,000 pud. cukru po rs. 1.67½ w sosunku puda.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W.* — Artykulik, dotyczący *Koli*, pomieszczony był w № 169-ym popołudniowym.

— *Prenumeratorowi.* — O wydawnictwie tem nie słyszeliśmy.

— *Czytelnikowi.*—Przy księgarni Sennewalda.

— *Prenumeratorowi.* — Przeorem w klasztorze oo. kamedułów na Bielanach pod Warszawą jest ks. Florjan Marczewski. Wedle obecnie obowiązujących przepisów, klasztor o tyle może przyjąć do nowicjatu, o ile na to pozwoli wakujące miejsce. U oo. kamedułów jest właśnie jedno wolne miejsce.

— *Panu Maksymiljanowi Steinowi w Włocławku.*—Do klasy I-ej przygotowawczej szkoły handlowej prywatnej przyjmują się kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej 4-klasowe szkoły rządowe lub prywatne i przy egzaminie wstępnym okażą odpowiednią znajomość języka russkiego, niemieckiego, oraz z łatwością rozwiążą różne zadania arytmetyczne, dotyczące szczególniej sposobu obliczania procentów. Do klasy II-ej przygotowawczej wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli pięć klas średnich zakładów naukowych i przy egzaminie wstępnym okażą dostateczne uzdolnienie z arytmetyki handlowej, języka niemieckiego i francuskiego, oraz z geografji handlowej Rosji. Do klasy I-ej specjalno-handlowej może być przyjęty tylko taki kandydat, który z korzyścią ukończył wyższe klasy gimnazjalne, t. j. VI-tą i VII-mą klasę, i złoży egzamin z arytmetyki i geografji handlowej, oraz z języka russkiego, niemieckiego i francuskiego.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5 go sierpnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp R.
D. 4-go g. 9 w.	755.4	66	Pn	22.9	18 3
D. 5-go g. 7 r.	756.4	67	PnW	20 3	16 2
„ g. 1 pp.	756 3	37	PnW	25 0	20.0

W ciągu d. 4-go b. m. { Temperatura najniższa C. 18 7=R. 14.9; „ najwyższa C. 28.0=R. 22.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy.	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy.	7	5 rano	9	40 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	8 wiecz.	7	08 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) . . .	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek) . . .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7	15 wiecz.	—	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska . .	—	— —	10	15 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).